

Maciej Pienkiewicz

WOKÓŁ SPRAWY NOMINACJI KS. FRANCISZKA SAWICKIEGO
NA BISKUPA GDAŃSKIEGO

Po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska w skład jego terytorium weszły obszary, które pod względem administracji kościelnej należały do dwóch diecezji: warmińskiej /diecezja niemiecka/ i chełmińskiej /diecezja polska/. Stan ten powodował szereg nieporozumień między niemiecką a polską ludnością katolicką Wolnego Miasta. Dlatego też Kuria Rzymska, na mocy dekretu z 21 kwietnia 1922 roku, utworzyła dla obszaru Wolnego Miasta administrację apostolską, na czele której stanął biskup Edward hr. O'Rourke, dotychczasowy ordynariusz w Rydze¹. Utworzenie administracji apostolskiej nie uciszyło dyskusji wokół przynależności diecezjalnej Gdańska. Niemiecki kler Wolnego Miasta usilnie zabiegał o przekształcenie administracji w samodzielną diecezję, co nastąpiło 30 grudnia 1925 roku na mocy bulli "Universa Christi fidelium cura"².

Stosunki między biskupem O'Rourke a władzami gdańskimi układały się na ogół pomyślnie i nie stwarzały większych zażrażeń. Sytuacja uległa radykalnej zmianie po 1933 roku, kiedy to władzę w Wolnym Mieście przejęli narodowi socjaliści. Hitlerowcy gdańscy, dążąc do całkowitego opanowania politycznego Wolnego Miasta, widzieli w Kościele katolickim ewentualnego sojusznika, który, mając duże możliwości oddziaływania na ludność katolicką, mógł przyczynić się - ich zdaniem - do szybkiego "zgleichschaltowania" Gdańska. O możliwości takiego współdziałania przekonywał narodowych socjalistów fakt udzielenia poparcia Hitlerowi przez hierarchię katolicką w Rzeszy Niemieckiej. Gdańsku gauleiter NSDAP Albert Forster na spotkaniu z aktywem partyjnym w dniu 4 października 1936 roku stwierdził między innymi:

"Działacze Centrum winni wyciągnąć wnioski z wydarzeń politycznych w Hiszpanii i poprzeć Adolfa Hitlera i jego ruch, tak jak to uczynili katolicy niemieccy w wyborach w dniu 29 marca. Jeśli ktoś traktuje swą wiarę na serio, to walczy razem z nimi przeciwko bolszewizmowi"³.

Jednakże większość księży katolickich Wolnego Miasta nie poparła ruchu narodowosocjalistycznego, co wywołało liczne represje władz gdańskich wobec Kościoła katolickiego. Polityka Senatu gdańskiego spowodowała protest biskupa O'Rourke. W lipcu 1936 roku biskup gdański wystąpił z listem pasterskim, w którym poddał krytyce politykę Senatu⁴. Konflikt między biskupem O'Rourke a Senatem osiągnął swój szczyt w związku z erekcją w Wolnym Mieście polskich parafii personalnych.

Katolicka ludność Wolnego Miasta Gdańska, stanowiąca około 33 procent ogółu jego mieszkańców, nie była pod względem narodowościowym jednolita. Zasadniczy jej trzon stanowili Niemcy. Jak wynika z gdańskiej statystyki urzędowej w 1920 roku polskich katolików na terenie Wolnego Miasta było jedynie 12000 /około 10 procent/⁵. Jednakże na 36 parafii gdańskich, w których kazania i nabożeństwa odbywały się niemal wyłącznie w języku niemieckim, nie było ani jednej parafii polskiej. Wprawdzie istniały na terenie Wolnego Miasta trzy polskie kościoły, zbudowane w latach 1924 - 1932 wysiłkiem Polonii gdańskiej, jednak nie posiadały one praw parafialnych.

Polska ludność katolicka, działając przy poparciu Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku, podjęła liczne starania o przekształcenie trzech polskich kościołów w parafie personalne. Wysiłki te, po wieloletnich staraniach, uwieńczone zostały sukcesem. 7 października 1937 roku biskup O'Rourke, działając z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, erygował dwie polskie parafie personalne. Krok ten spowodował energiczny protest Senatu gdańskiego, żądającego natychmiastowego wycofania dekretu erekcyjnego. 13 października biskup O'Rourke zawiesił dekret, wysyłając jednocześnie telegram do Stolicy Apostolskiej, w którym wyraził chęć rezygnacji z gdańskiego tronu biskupiego⁶.

Pozycja biskupa O'Rourke w Gdańsku była niezwykle trudna. Przeciwstawienie się bowiem polityce Senatu hitlerowskiego nie było rzeczą łatwą. Ponadto biskup popadł w konflikt z miejsco-

wym kierem, który zarzucał swemu zwierzchnikowi, że nie dość energicznie występuje przeciwko polityce kościelnej narodowych socjalistów. Skargi na biskupa O'Rourke kler gdański kierował bezpośrednio do Kurii Rzymskiej⁷.

Biskup O'Rourke jeszcze przed kryzysem wywołanym erekcją polskich parafii wyrażał chęć opuszczenia Gdańska, co oświadczył nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie F. Marmaggi latem 1936 roku⁸. Sprawę w sposób ostateczny przesądził protest Senatu gdańskiego przeciwko decyzji biskupa o erekcji polskich parafii personalnych. Powstały konflikt przerastał możliwości biskupa lawirowania po trójkącie: Senat gdański, Warszawa, Stolica Apostolska.

Najpoważniejszym kandydatem na następcę biskupa O'Rourke był ks. prof. Franciszek Sawicki z Pelplina. Sprawa jego nominacji do tej pory nie jest w pełni wyjaśniona. Próbę opracowania tego zagadnienia podjął E. Piszcz, publikując na łamach "Studiów Pelplińskich" niewielki artykuł⁹. Wartość tego studium polega przede wszystkim na opublikowaniu w nim kilku interesujących dokumentów, znajdujących się w zbiorach Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie. Artykuł Piszcz nie wyjaśnia jednak sprawy nominacji ks. Sawickiego na biskupa gdańskiego. Jest więc w tym zakresie jedynie skromnym przyczynkiem, i to tym bardziej, iż autor nie wykorzystał dostępnych materiałów archiwalnych¹⁰.

Celem niniejszego artykułu jest możliwe pełne przedstawienie najistotniejszych problemów związanych z nominacją ks. Sawickiego, nominacją, nie mającą chyba precedensu w historii Kościoła katolickiego.

Podstawę źródłową pracy stanowią archiwalia. Wykorzystano przede wszystkim akta znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz materiały przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowych w Gdańsku, w zespole Senatu Wolnego Miasta Gdańska. Przy opracowywaniu artykułu wykorzystano również prasę, co stanowi tylko niewielkie uzupełnienie źródeł archiwalnych.

Mimo zgłoszenia przez biskupa O'Rourke chęci opuszczenia Gdańska, Kuria Rzymska długo zwlekała z podjęciem decyzji. Watykański sekretariat stanu stał bowiem na stanowisku, iż ustąpienie O'Rourke mogłoby stworzyć niepożądane trudności, spowodowane przede wszystkim koniecznością wyboru nowego biskupa, którego kandydatura musiałaby uzyskać placet aż trzech stron: Stolicy Apostolskiej, Warszawy oraz Senatu gdańskiego¹¹.

Polskie koła oficjalne w Gdańsku opowiadały się raczej za pozostawieniem biskupa O'Rourke w Wolnym Mieście. Wprawdzie Komisariat Generalny RP potępiał go za brak energii i stanowczości, jednakże uważał, iż być może trudno będzie oczekiwać od następcy biskupa O'Rourke większej skłonności do uwzględniania interesów polskiej ludności katolickiej w Wolnym Mieście¹².

Rozwojem wypadków w Gdańsku interesowała się również polska hierarchia katolicka, wśród której biskup O'Rourke nie cieszył się najlepszą opinią. Ks. biskup J. Gawlina, przebywając w październiku 1937 roku w Gdańsku, w rozmowie z Komisarzem Generalnym RP M. Chodackim wyraził pogląd, iż biskup O'Rourke w całym episkopacie polskim ma opinię "człowieka niezwykle słabego, bez charakteru, a nawet nie znającego swego zawodu"¹³.

Jednakże dymisja biskupa O'Rourke była w zasadzie przesądzona i zależała tylko od szybkiego znalezienia kandydata na jego stanowisko. Jak już wspomniano najpoważniejszym kandydatem na gdański tron biskupi był ks. Sawicki z Pelplina.

Ks. Sawicki święcenie kapłańskie otrzymał w 1900 roku w Pelplinie, a następnie przez cały rok sprawował funkcje duszpasterskie w Gdańsku. W kwietniu 1901 roku podjął studia we Fryburgu, uzyskując w roku następnym tytuł doktora teologii. W 1903 roku, po krótkim pobycie w Chełmży, powołano go do Pelplina, gdzie rozpoczął wykłady filozofii w miejscowym seminarium. Pozycja naukowa Sawickiego ugruntowała się w krótkim czasie i szereg uczelni niemieckich proponowało mu objęcie katedry. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, analogiczne propozycje czyniły Sawickiemu polskie uczelnie. Sawicki pozostał jednak w Pelplinie, utrzymując kontakty naukowe z ośrodkami naukowymi w całej Polsce. Często bywał również w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie wielu księży było jego dawnymi uczniami, czy też kolegami¹⁴.

Trudno ustalić, jaka była geneza kandydatury Sawickiego na biskupa gdańskiego. Nie jest wykluczone, że wysunął ją wobec nuncjusza papieskiego w Warszawie sam biskup O'Rourke, któremu postać Sawickiego była dobrze znana¹⁵. Niestety materiały źródłowe tego nie potwierdzają. Wręcz przeciwnie. Można bowiem założyć, iż w wypadku zaangażowania się w tę sprawę biskupa O'Rourke, wiedziałby o tym Komisarz Generalny RP, jako że stosunki między biskupem a Chodackim w owych dniach kryzysu nacechowane były szczerością. Jednakże w raportach Komisariatu nie znajdujemy na ten temat żadnej wzmianki¹⁶.

Nie jest również wykluczone, że kandydatura Sawickiego wysunięta została przez polskie koła kościelne. Sawicki był w tych kręgach dobrze znany i cieszył się dobrą opinią. Biskup Gawlina we wspomnianej już rozmowie z Chodackim określił Sawickiego jako "bojowego i mądrego sługę Kościoła, Niemca o liberalnych poglądach, stawiającego dobro Kościoła na pierwszym miejscu ponad narodowość"¹⁷.

Jednakże i tego przypuszczenia dokumenty w sposób jednoznaczny nie potwierdzają. Pozostaje natomiast faktem, że polski episkopat był sprawą gdańską zainteresowany i poczynił szereg kroków na rzecz uzyskania przez Sawickiego nominacji. Ponadto informacja o poważnych szansach Sawickiego na tron biskupi przedostała się do Gdańska właśnie z Polski. W jednym ze swych raportów dla MSZ Chodacki pisał między innymi: "Z osobistego zetknięcia z wysokimi dostojnikami Kościoła z Polski odniosłem wrażenie, że uważają oni ks. Sawickiego z Pelplina za najpoważniejszego kandydata na tron biskupi w Oliwie"¹⁸.

Znaczne zaangażowanie się polskiego episkopatu w sprawę gdańskie wynikało z usilnych starań Komisariatu Generalnego, który pragnął zapewnić sobie jego poparcie dla interesów polskiej ludności katolickiej Wolnego Miasta Gdańska. Wszak z punktu widzenia tych interesów nie było rzeczą obojętną, kto zasiądzie na tronie biskupim w Wolnym Mieście.

Już podczas październikowego spotkania Chodackiego z biskupem Gawliną, ten ostatni zapewnił, że udzieli pomocy w uregulowaniu opinii episkopatu polskiego, oraz, że wykorzysta na rzecz sprawy gdańskiej prasę katolicką, jak i swoje kontakty w Watykanie. Komisariat Generalny zapewnił sobie również popar-

cie kardynała A. Hlonda¹⁹.

Na polecenie MSZ nad sprawą nominacji gdańskiej czuwała również polska ambasada w Watykanie. 24 października 1937 roku W. Skrzyński podczas audiencji u kardynała sekretarza stanu E. Pacelli wyraził pogląd, że gdyby zdecydowano się usunąć biskupa O'Rourke, to należałoby o wyborze następcy porozmawiać z kardynałem Hlondem, dobrze zorientowanym w stosunkach gdańskich. Ponadto Skrzyński oświadczył, że w wypadku mianowania nowego biskupa gdańskiego, Stolica Apostolska winna na pewien czas przed ogłoszeniem nominacji zakomunikować rządowi polskiemu nazwisko przyszłego biskupa, co - zdaniem polskiego ambasadora należałoby uznać za wymóg kurtuazji²⁰.

Na początku 1938 roku nuncjusz Cortesi wezwał do Warszawy Sawickiego i zaproponował mu objęcie diecezji gdańskiej. 9 lutego nuncjusz wystosował do Sawickiego oficjalny list, w którym doniósł o jego nominacji na biskupa gdańskiego, zapowiadając szybkie nadesłanie bulli prekonizacyjnej. Z listu wynikało, że biskup O'Rourke został już z diecezji odwołany, aczkolwiek pełnił jeszcze obowiązki biskupa gdańskiego. Do listu nuncjusza dołączona była kartka radcy nuncjatury A. Paciniego, zawierająca uwagę o konieczności zachowania tajemnicy do czasu ogłoszenia nominacji przez "Ossevatore Romano", oficjalny organ prasowy Kurii Rzymskiej²¹.

Mimo zastrzeżeń nuncjatury o konieczności zachowania w tajemnicy nominacji Sawickiego, 24 lutego 1938 roku ukazała się w "Kurierze Bałtyckim" notatka w tej sprawie. "Kurier", powołując się na wiadomości krążące wśród gdańskiej ludności katolickiej, donosił, że biskup O'Rourke przeniesiony zostanie do Stolicy Apostolskiej, a jego miejsce zająć ma ks. Sawicki²². Jednakże już następnego dnia gazeta znacznie stonowała podaną informację, pisząc, że należy ją zaliczyć do "kategorii domysłów i pogłosek krążących na temat zmiany na stanowisku arcybiskupa diecezji gdańskiej"²³.

Notatka zamieszczona przez "Kurier Bałtycki", pochodząca najprawdopodobniej od gdańskiego korespondenta tej gazety, wywołała w Wolnym Mieście prawdziwą burzę. 26 lutego "Danziger Vorposten" opublikował napastliwy artykuł skierowany przeciwko Sawickiemu. Autor artykułu stwierdził, że władzom gdańskim nic

nie wiadomo o ustąpieniu biskupa O'Rourke, a jedynym źródłem informacji w tej sprawie jest polska prasa, "Gdyby pogłoski - czytamy w zakończeniu artykułu - oparte były na prawdziwych przesłankach, oficjalny Gdańska decyzji, powziętej ponad jego głową, nie uzna pod żadnym warunkiem. Wydaje się być wykluczonym, aby Watykan bez zgody Gdańska obsadził polskim biskupem niemiecką diecezję gdańską. Suwerenne państwo Gdańsk /der souverane Staat Danzig/, które egzystencję Kościoła na swym terytorium państwowym gwarantuje i ofiary materialne dla katolickiego Kościoła ponosi, nigdy nie dopuści do tego, by niemieckimi katolikami Gdańska polski biskup przewodził"²⁴.

Jednocześnie dr Hawranke, referent Senatu gdańskiego do spraw wyznaniowych, złożył wizytę biskupowi O'Rourke, oświadczając, że Senat jest przeciwny nominacji Sawickiego na biskupa gdańskiego²⁵.

Taki rozwój wypadków pozwala sądzić, że władze gdańskie nie były wcześniej poinformowane o nominacji Sawickiego i jego kandydatura nie była przedmiotem konsultacji między Senatem Wolnego Miasta a nuncjuszem Cortesi. Wprawdzie E. Piszcz, w cytowanej wielokrotnie pracy pisze, że "z pewnością nawiązała się między władzami Wolnego Miasta Gdańska a nuncjuszem Cortesi korespondencja, w czasie której poinformowano i ujawniono kandydaturę ks. Sawickiego", jednakże i tym razem swego wniosku nie dokumentuje²⁶. Podobny pogląd wyraził w swej pracy A. Baciński, sugerując wręcz, że napastliwy artykuł w "Danziger Vorposten" spowodowany został korespondencją między nuncjuszem Cortesi a Senatem gdańskim, w której ujawniono nominację Sawickiego²⁷.

Przeczy temu jednak fakt podniesienia wrzawy wokół sprawy nominacji dopiero po niefortunnej informacji zamieszczonej przez "Kurier Bałtycki". Ponadto, jak wynika z informacji przesłanych przez Skrzyńskiego do Warszawy, w Kurii Rzymskiej nie spodziewano się takiego obrotu sprawy²⁸. Tak więc można przyjąć, że nominacja Sawickiego była dla Senatu gdańskiego zaskoczeniem. Nie jest natomiast wykluczone, że Watykan zamierzał dokonać sondażu w Gdańsku, zanim "Ossevatore Romano" oficjalnie ogłosi fakt nominacji. W tym jednak wypadku "Kurier Bałtycki" uprzedził bieg wydarzeń.

Gwałtowna reakcja prasy gdańskiej, wyrażającej opinię władz gdańskich, bynajmniej nie przesądziła sprawy nominacji Sawickiego na jego niekorzyść. W Watykanie panowało przekonanie, że jedynie chwila jest nieodpowiednia i z całą sprawą należy odczekać, nie wycofując kandydatury Sawickiego²⁹. Kardynał Hlond również wyraził pogląd, iż nominacja jest przesądzona, jako że "papież nie odstępował łatwo od swoich kandydatów i będzie się przy Sawickim upierał"³⁰.

Niestety nie posiadamy prawie żadnych informacji na temat stosunku Sawickiego do całej sprawy. W jednym tylko raporcie Komisariatu Generalnego istnieje krótka wzmianka, z której wynika, że Sawicki w ostatnich dniach lutego, już po kryzysie wywołanym przez "Kurier Bałtycki", bawił w Gdańsku i złożył wizytę biskupowi O'Rourke. Sawicki miał wówczas oświadczyć biskupowi, że sam o następstwo po nim nie zabiegał, i że ewentualną nominację przyjmie jedynie z obowiązku posłuszeństwa wobec Stolicy Apostolskiej. "Sawicki - jak pisał w swym raporcie Chodacki - wyjechał z Gdańska jakby nieco skonfundowany trudnościami, jakie nasuwa zarząd tutejszej diecezji"³¹.

Sprawa nominacji gdańskiej była przedmiotem bezpośrednich rozmów między prezydentem Senatu A. Greiserem a kardynałem Pacelli. Trudno jest ustalić dokładną datę pobytu Greisera w Watykanie, w przybliżeniu został on przyjęty przez kardynała sekretarza stanu na przełomie marca i kwietnia 1938 roku³². Podczas audiencji, która wbrew pierwotnym ustaleniom przeciągnęła się prawie do dwóch godzin, Greiser usiłował przekonać kardynała, że "dla pokoju kościelnego w Wolnym Mieście" należy cofnąć nominację Sawickiego. Jednocześnie prezydent wyraził pogląd, że "gdańscy katolicy jako Niemcy najchętniej chcieliby mieć biskupa przybyłego z Rzeszy". Kardynał Pacelli zgodził się, iż trudno będzie utrzymać kandydaturę Sawickiego, stanowczo jednak zaprotestował przeciwko mianowaniu biskupem gdańskim duchownego z Rzeszy Niemieckiej. W zakończeniu rozmowy Greiser oświadczył, że jeśli dla Stolicy Apostolskiej nie do przyjęcia jest biskup z Rzeszy, to w rachubę wchodzić może jedynie niemiecki duchowny z Gdańska³³.

W czasie pobytu Greisera w Kurii Rzymskiej nie podjęto jednak definitywnych ustaleń w sprawie nominacji. W celu ostatecz-

nego wyjaśnienia sytuacji 20 kwietnia 1938 roku przybył do Gdańska nuncjusz Cortesi³⁴.

W dniu przyjazdu nuncjusza do Wolnego Miasta dr Hawranke złożył wizytę biskupowi O'Rourke oświadczając, że po wizycie Greisera w Watykanie pozycja Senatu gdańskiego jest na tyle mocna, że Kuria Rzymska nie wysunie żadnego kandydata na biskupa gdańskiego bez uprzedniej aprobaty rządu Wolnego Miasta³⁵.

Do pierwszego spotkania między nuncjuszem Cortesi a Greiserem doszło 21 kwietnia w rezydencji prezydenta Senatu. Nuncjuszowi towarzyszył biskup O'Rourke. Było to jednak tylko spotkanie kurtuazyjne, podczas którego obie strony wyraziły przekonanie, że z łatwością znajdą płaszczyznę porozumienia. Jednocześnie ustalono, że zasadnicze rozmowy odbędą się następnego dnia podczas przyjęcia, jakie zamierzał wydać biskup gdański na cześć nuncjusza papieskiego³⁶.

21 kwietnia, zgodnie z uprzednim ustaleniem, biskup O'Rourke wydał przyjęcie na cześć nuncjusza. Senat gdański reprezentowali: Greiser, dr Hawranke oraz dr Blume. Ze strony kościelnych poza nuncjuszem oraz biskupem O'Rourke był także obecny sekretarz nuncjatury i dwaj księża gdańscy: ks. E. Mellin oraz administrator katedralny ks. C.M. Splett. Zasadnicze rozmowy odbyły się jednak w węższym gronie. Greiserowi towarzyszył w nich w charakterze tłumacza dr Blume, nuncjuszowi zaś ks. Mellin³⁷.

Pertraktacje rozpoczął nuncjusz Cortesi oświadczając, że zdaniem Stolicy Apostolskiej ks. Sawicki, jako duchowny związany z kulturą niemiecką, nadawałby się szczególnie na następcę biskupa O'Rourke, Greiser stanowczo zaprotestował podkreślając, iż niemiecki Gdańsk nigdy nie wyrazi zgody na biskupa, który przyszedł z Polski. Prezydent Senatu nie zakwestionował wprawdzie przynależności Sawickiego do narodowości niemieckiej, sprzeciwił się natomiast nominacji na biskupa duchownego posiadającego obywatelstwo polskie³⁸. Nuncjusz próbował argumentować, że z uwagi na brak umowy konkordatowej między Wolnym Miastem a Watykanem, Stolica Apostolska nie jest zobowiązana do konsultacji z Senatem gdańskim w sprawie obsadzenia tronu biskupiego. Greiser w odpowiedzi oświadczył, że nie traktuje całej sprawy z punktu widzenia teoretyczno-prawnego, lecz będzie starał się

znaleźć rozwiązanie praktyczne.

Kiedy wydawało się, że rozmowa utknie w martwym punkcie, Greiser posunął się do swoistego szantażu oświadczając, iż zakłócenie spokoju kościelnego w Wolnym Mieście wywrze ujemny wpływ nie tylko w samym Gdańsku, "lecz ponieważ Gdańsk jest narodowo-socjalistyczny, naruszony zostanie stosunek całego narodowego socjalizmu Rzeszy Niemieckiej do Watykanu"³⁹. Aby więc sprawę nominacji gdańskiej załatwić jak najkorzystniej dla stosunków kościelnych w Wolnym Mieście, zdaniem Greisera, winno się pozostawić biskupa O'Rourke w Gdańsku. Nuncjusz wyraził opinię, iż w wypadku wycofania rezygnacji przez samego biskupa O'Rourke, Stolica Apostolska z pewnością wyrazi zgodę na takie rozwiązanie. Na tym rozmowa zakończyła się i nuncjusz Cortesi opuścił pałac biskupi⁴⁰.

Po rozmowie z nuncjuszem Greiser usiłował przekonać biskupa O'Rourke, że winien on jednak pozostać w Gdańsku. Biskup, nie zamierzając najwidoczniej zmienić swojej decyzji, udzielił odpowiedzi wymijającej, stwierdzając, że kwestia ta zależy od nuncjusza oraz Stolicy Apostolskiej⁴¹.

24 kwietnia nuncjusz papieski zakończył nieudaną misję w Wolnym Mieście Gdańsku i wyjechał do Pelplina. W stosunku do Komisarza Generalnego RP ograniczył się jedynie do złożenia biletu wizytowego w dniu wyjazdu⁴².

W Pelplinie nuncjusz nie zastał Sawickiego, tak więc po powrocie do Warszawy wystosował do niego list, w którym wyraził ubolewanie z powodu konieczności wycofania jego nominacji na biskupa gdańskiego. List ten był jednocześnie finałem całej sprawy⁴³.

Pozostaje natomiast problem, który należy rozpatrzyć, a mianowicie, jakie były faktyczne przyczyny sprzeciwu Senatu gdańskiego wobec nominacji Sawickiego na biskupa diecezji gdańskiej.

We wspomnianej już rozmowie Prezydenta Senatu gdańskiego z nuncjuszem, Greiser sugerował, że sprzeciw Senatu podyktowany został faktem posiadania przez Sawickiego polskiego obywatelstwa. Przynależność Sawickiego do narodowości niemieckiej w tym wypadku nie była - zdaniem Greisera - warunkiem wystarczającym.

Wydaje się jednak, że sprawa przynależności narodowej, czy też obywatelstwa Sawickiego nie wyczerpuje zagadnienia. Dla Senatu gdańskiego równie istotne były inne przymioty Sawickiego, zapewne bardzo niewygodne władzom hitlerowskim. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć opinię biskupa Gawliny, zgodnie z którą Sawicki powszechnie określany był "jako bojowy i mądry sługa Kościoła, Niemiec o liberalnych poglądach, stawiający dobro Kościoła na pierwszym miejscu, ponad narodowość". Od tej strony był Sawicki dobrze znany w Wolnym Mieście. W październiku 1935 roku, na dorocznym święcie gdańskich katolików, wygłosił on na życzenie biskupa O'Rourke zasadniczy referat na temat wiary i chrześcijańskiej "Caritas". Przeciwko Sawickiemu wystąpił wówczas "Danziger Vorposten" zarzucając mu, że w swoim referacie zamierzał poniżyć i ośmieszyć "narodowosocjalistyczne pojęcie narodu"⁴⁴.

Jest rzeczą oczywistą, że taki duszpasterz - zdaniem hitlerowskich władz Gdańska - nie mógł kierować Kościołem katolickim w Wolnym Mieście. Senat bowiem od gdańskiego biskupa oczekiwał, jeśli już nie poparcia dla swojej polityki, to przynajmniej przyzwalającego milczenia.

Niedopuszczenie do wprowadzenia Sawickiego na gdański tron biskupi było niewątpliwie znacznym sukcesem dyplomatycznym Senatu. Sukcesem nie pierwszym i nie ostatnim. Wszak dzieje gdańskiego Kościoła katolickiego w okresie istnienia Wolnego Miasta, to historia walki polskiej ludności katolickiej o słuszne prawa na odcinku życia religijnego, walki z tendencjami germanizacyjnymi tak władz gdańskich, jak i działaczy katolickich Wolnego Miasta, z katolicką partią Centrum na czele. Zapoczątkowana ona została walką o przynależność diecezjalną Wolnego Miasta. Utworzenie samodzielnej diecezji gdańskiej było pierwszym sukcesem Senatu. 2 czerwca 1926 roku, z okazji intronizacji biskupa O'Rourke, ówczesny prezydent Senatu zanotował w swoim pamiętniku:

"Intronizacja pierwszego biskupa całego okręgu gdańskiego, która nastąpiła w dniu dzisiejszym, osiągnęła swoje upragnione zakończenie. Organizację Kościoła katolickiego w Wolnym Mieście Gdańsku wita Senat jako dalszy, nie do pogardzenia w swoim znaczeniu, znak uznania Gdańska do państwowej samodzielności"⁴⁵.

W okresie hitlerowskim nastąpiły dalsze sukcesy Senatu, spośród których należy wymienić przede wszystkim uniemożliwienie utworzenia na terenie Wolnego Miasta polskich parafii personalnych. Niejako ukoronowanie tych osiągnięć stanowiła sprawa nominacji nowego biskupa gdańskiego.

Tak znaczne zaangażowanie się władz gdańskich w sprawy wyznaniowe wynikało z pozycji Kościoła katolickiego w Wolnym Mieście Gdańsku. Działalność bowiem Kościoła katolickiego w Gdańsku daleko wybiegała poza funkcje czysto religijne. Kościół spełniał określone zadanie o charakterze politycznym. W założeniach władz gdańskich stanowił on jeden z elementów polityki dyskryminacji polskiej ludności Wolnego Miasta. W okresie hitlerowskim, przy zachowaniu poprzednich założeń, stawiano przed Kościołem szersze zadania. Miał on być pomocny w procesie politycznego ujednoczenia Gdańska. Dlatego właśnie Senat Wolnego Miasta był tak bardzo zainteresowany sprawą nominacji nowego biskupa gdańskiego.

13 czerwca 1938 roku Stolica Apostolska zwolniła biskupa O'Rourke z obowiązków biskupa ordynariusza diecezji gdańskiej. Jego następcą, po upadku kandydatury Sawickiego, został administrator parafii katedralnej w Oliwie ks. dr C.M. Splett, określany powszechnie jako "Bischof von Fortersgnade"⁴⁶.

Biskup Splett, wychodząc z założenia, że jedynie poparcie polityki hitlerowskiego Senatu zapewni Kościołowi katolickiemu w Wolnym Mieście Gdańsku należne mu miejsce, zaaprobował "nowy porządek". Ale to zagadnienie wymaga już odrębnego opracowania.

P R Z Y P I S Y

1. A. Baciński: Pierwszy biskup gdański E. O'Rourke, "Miesięcznik Diecezjalny Gdański", 1965, s. 167.
2. Tekst bulli w polskim przekładzie. Zob.; "Gazeta Gdańska", 15 luty 1926.
3. R. Gamm: Swastyka nad Gdańskiem, Warszawa 1960, s. 110.
4. "Słowo Pomorskie", 24 lipiec 1936.
5. Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Komisarz Generalny RP w Gdańsku I, 259/738, Referat delegata Min. b. Dzielnicy Pruskiej z 20 lipca 1920 roku; por. R. Stachnik, Die Katholische Kirche in Danzig, Munster 1959, s. 159. Liczba ta obejmuje jednak tylko Polaków obywateli gdańskich. Można przyjąć, że w okresie międzywojennym liczba Polaków w Wolnym Mieście, w tym posiadających obywatelstwo polskie, kształtowała się na poziomie około 35 000. Zob. T. Kijeński, Ilu jest Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska, "Rocznik Gdański", 1928, s. 113 i n.
6. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych /cyt. dalej AAN MSZ/, 2800, Telegram szyfrowy W. Skrzyńskiego do MSZ z 16 października 1937.
7. AAN MSZ, 2798, Kom. Gen. RP w Gdańsku do MSZ 2 czerwca 1937.
8. AAN MSZ, 2798, Polski charge d'affaires przy Watykanie do MSZ 11 września 1936.
9. E. Piszcz: Sprawa nominacji ks. F. Sawickiego na biskupa diecezji gdańskiej w 1938 r., "Studia Pelplińskie", 1969.
10. W tym kontekście niezrozumiałe wydają się być wręcz entuzjastyczne wypowiedzi niektórych recenzentów, określających artykuł Piszczaka jako "znakomitą pracę" /zob. B. Pomorski: Z najnowszych dziejów Pomorza, "Litera", 1972, nr 8, s. 32/
11. AAN MSZ, 2800, Kom. Gen. do MSZ 22 lipca 1937. Należy wyjaśnić, że na mocy konkordatu polsko-watykańskiego z 1925 roku władza nuncjusza papieskiego w Warszawie obejmowała również obszar Wolnego Miasta Gdańska.

12. AAN MSZ, 2799, Kom. Gen. do MSZ 3 czerwca 1937.
13. AAN MSZ, 2801, Kom. Gen. do MSZ 26 października 1937. W swojej najnowszej pracy poświęconej duchowieństwu polskiemu w Wolnym Mieście Gdańsku A. Baciński, powołując się na zebrane relacje wśród byłej Polonii gdańskiej, wyraża się niezwykle pozytywnie o działalności biskupa O'Rourke. Opinia Bacińskiego wydaje się jednak być jednostronną, co potwierdza cytowany pogląd biskupa Gawliny. Zob. A. Baciński: Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919-1939, "Studia Gdańskie", t. I, 1973, s. 27.
14. E. Piszcz: op.cit., s. 40.
15. Taki pogląd wyraża w swojej pracy E. Piszcz, aczkolwiek niczym swego stanowiska nie dokumentuje.
16. Wypowiedzi nuncjusza papieskiego wobec polskich kół rządowych, mające swoje odbicie w korespondencji MSZ z Kom. Gen. również nie potwierdzają tej tezy.
17. AAN MSZ, 2801, Kom. Gen. do MSZ 26 października 1937.
18. AAN MSZ, 2800, Kom. Gen. do MSZ 19 października 1937.
19. AAN MSZ, 2802, T. Perkowski do MSZ 12 marca 1938.
20. AAN MSZ, 2801, Skrzyński do MSZ 27 października 1937.
21. E. Piszcz, op.cit., s. 42-43.
22. "Kurier Bałtycki", 24 luty 1938.
23. "Kurier Bałtycki", 25 luty 1938.
24. "Danziger Vorposten", 26 luty 1938.
25. AAN MSZ, 2802, Kom. Gen. do MSZ, 3 marca 1938.
26. E. Piszcz: op.cit., s. 44.
27. A. Baciński: duchowieństwo polskie..., op.cit., s. 30.
28. AAN MSZ, 2802, Telegram szyfrowy MSZ do Komisarza Centralnego 5 marca 1938.
29. Ibidem.
30. AAN MSZ, 2802, T. Perkowski do MSZ 12 marca 1938. List ten wysłany został po audiencji Perkowskiego u kardynała Hlonda.

31. AAN MSZ, 2802, Kom. Gen. do MSZ 3 marca 1938.
32. Niezrozumiałym jest, że o wizycie Greisera w Watykanie nie wspomina ani E.Piszczyk, ani też A.Baciński.
33. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku, Senat Wolnego Miasta Gdańska /cyt. dalej WAPG, Senat/, 1141, Notatka z 23 kwietnia 1938 sporządzona przez dr Hawranke.
34. Nie ma racji A.Baciński pisząc, że Cortesi przybył do Gdańska "dla wyszukania spośród kleru gdańskiego nowego kandydata na biskupa". Kuria Rzymska nie cofnęła jeszcze nominacji Sawickiego, a głównym celem wizyty nuncjusza w wolnym Mieście było wysondowanie na miejscu, jakie są szanse na przeprowadzenie owej nominacji. Zob. A.Baciński, Polskie duchowieństwo, op.cit., s.31.
35. WAPG Senat, 1141, Notatka z 21 kwietnia 1938 sporządzona przez Hawranke. Należy żałować, że E.Piszczyk tylko jednym zdaniem kwituje wizytę nuncjusza Cortesi w Gdańsku, wizytę, która miała istotne znaczenie dla sprawy nominacji Sawickiego i znalazła szczegółowe odbicie w aktach Senatu Wolnego Miasta.
35. WAPG Senat, 1141, Notatka sporządzona przez Hawranke 20 kwietnia 1938.
37. Cortesi nie znał języka niemieckiego, tak więc negocjacje toczyły się za pośrednictwem dr Blume w języku francuskim.
38. Określenie przynależności narodowej Sawickiego sprawia wiele trudności. Przez jednych był uważany za Niemca, inni określali go jako Polaka. Pewne jest natomiast, że był on oddanym sługą Kościoła, stroniącym od polityki. Zob. E.Piszczyk: op.cit., s. 46.
39. WAPG Senat, 1141, Notatka z 23 kwietnia 1938 sporządzona przez Hawranke.
40. Ibidem.
41. Ibidem.
42. AAN MSZ, 2802, Kom. Gen. do MSZ 25 kwietnia 1938.
43. E.Piszczyk, op.cit., s. 46-48.

#4. Ibidem.

#5. H. Sahn: Eringerungen aus meinen Danziger Jahren 1919-1930, Marburg/Lahn 1958, s. 120.

46. Zob. A. Baciński: Polskie duchowieństwo..., op.cit., s. 32.